Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 2. Nowe, sobota 14 stycznia 1928 r. Rok V.

Karnawałowy numer „PRZEGLĄDU KOBIECEGO".

Ukazał sie styczniowy numer „PRZEGLĄDU KOBIECEGO".

Na treść numeru składają się dwie części: ilustracyjno- opisowa i druga — o charakterze wybitnie żurnalowym: i jedna i druga poświęca najwięcej miejsca „palącemu" obecnie tematowi - wieczorem, balom i maskaradom.

Całość omawianego numeru reprezentuje się naprawdę okazale: „PRZEGLĄD KOBIECY" styczniowym swym numerem osiągnął nietylko bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce w krajowej prasie fachowej, ale stanął również na poziomie zachodnio-europejskich wydawnictw tego typu.

Zważywszy, iż redakcja pisma prowadzi je w ten sposób, by mogło ono zadowolnić wszystkie sfery naszych pań, w dodatku, prowadzi je naprawdę umiejętnie, pewni jesteśmy, że koniec obecnego roku zastanie „PRZEGLĄD KOBIECY" nietylko we wszystkich naszych pracowniach krawieckich, ale również w każdej kulturalnej rodzinie.

Redakcja i Administracja „PRZEGLĄDU KOBIECEGO" mieści się w Warszawie - ul. Długa 45.

Kryzys demokracji.

Dziesięć lat, które ubiegły od chwili zawarcia pokoju, powinny były wyleczyć nas z wielu iluzji i nauczyć nas trzeźwości a realizmu w ocenie idei politycznych.

Przekonaliśmy się bowiem niezbicie, do jakich katastrof prowadzi nas uleganie doktrynerstwu, bez względu na formę, pod którą się kryje. Doktrynerstwem jest bowiem wiara w wyższość swej rasy, przeznaczonej jakoby dla zdobycia władzy nad światem; tak było z imperjalizmem niemieckim, zrodzonym z mglistej i mętnej filozofji. Dokrynerstwem jest również wola narzucenia światu komunizmu przy pomocy walki klasowej, zburzenia wszystkiego w celu odbudowania wszystkiego nanowo, dążenie do zapewnienia tryumfu teorji drogą ciemnięzenia ludzi i obalenia faktów; to było i jest błędem rewolucji rosyjskiej. Doktrynerstwem jest również zbyt gorąca i bezwzględna wiara w ludzkość, w człowieka, ślepe uwielbienie dla słów przez dużą literę, których sens już wywietrzał; to było błędem demokracji i liberalizmu. Pierwsza z tych trzech herezji politycznych sprowokowała wojnę, druga — pchnęła w objęcia barbarji wielkie mocarstwo, trzecia — daje codzień świadectwo swej niemocy w dziele odbudowy pokoju. t. j. porządku i bezpieczeństwa.

Nie wierzę w upadek i zgubę społeczeństwa jako takiego, lecz wydaje mi się możliwym upadek demokratyzmu. Już jesteśmy świadkami jego agonji. Znikł z powierzchni życia w trzech krajach: w Rosji, we Włoszech i w Hiszpanji. Poza Europą znajduje on podatny grunt dla siebie u ludów zacofanych, które posługują się nim, jako środkiem walki z nami. Dzień, w którym świat muzułmański, hinduski, chiński zorganizuje się w demokrację, dzień ten może zwiastować początek końca Europy. Ale widzę jeszcze i inne symptomaty. Każdy system rządzenia gubi egzagerację i wyolbrzymianie jego własnych idei, zasad. Otóż panuje tendencja do wyobrażania sobie tych zasad, jako czegoś absolutnego. Każdy zaś system rządzenia, który uznaje się nietylko za wyższy od innych systemów, lecz nawet za jedyny możliwy i doskonały — każdy system taki, powtarzam, jest już dotknięty arterjo-sklerozą i naznaczony piętnem rychłego upadku. Wówczas to staje się on tyrańskim, bezwzględnym.

Tyranja objawia się pod postacią ataków na wolność. Prawa polityczne mogą egzystować nawet, ale nie zmieni to postaci rzeczy. Cóż bowiem mogłoby pomoc wyborcy prawo referendum, jak w Szwajcarji, prawo obioru rządu, sędziów itd., jeśli nie będzie on mógł dysponować swym majątkiem, jeśli nie będzie mu wolno wychowywać dzieci według własnych zasad, jeśli biurokracja będzie regulowała jego życie prywatne? Porówna kartki wyborcze z nakazami podatkowemi i przekona się, że te ważą więcej, niż tamte.

Etatyzm może być taką samą groźbą i niebezpieczeństwem dla demokracji, jaką był absolutyzm dla ancien-regime'u. „Lud należy do demokracji, do państwa" — mówią dzisiaj politycy tak samo, jak ongi mówili dworacy do Ludwika XV. A to prowadzi prostą drogą do rewolucji.

Dlaczego? Ponieważ istnieją finanse. Gdy rządy stają się uciążliwe, ludzie tracą zaufanie i szacunek, bronią się i nie chcą płacić. Dzięki systemowi podatkowemu, który niszczy w zarodku majątek prywatny i narodowy, nie bogacąc zresztą rządu, rodzi się i podtrzymuje stan niezadowolenia. Absolutystyczny system rządzenia jest zawsze kosztowny i to wtedy, właśnie powinien być tani i oszczędny. W obliczu kryzysu finansowego jest bezradny. Może nie on będzie sprawcą tego kryzysu, ale jemu będą przypisywali winę. „Wciąż pada i pada, cóż za obrzydliwy rząd mamy". — mówił Prudhomme.

Absolutystyczny, nietolerancyjny wobec jednostki rząd demokratyczny ujawnia jednak skrajną słabość w stosunku do grup i wobec opinji. Cóż może bowiem zrobić rząd, opierający się na opinji, jeśli opinja ta zwraca się przeciw niemu.

Demokracja wystawiona jest w całej Europie na niebezpieczeństwa, ale sama sobie jest winna. Jeśli demokracja nie zdobędzie się sama na reformy wewnętrzne, będzie usunięta siłą i zastąpiona przez inny system rządzenia, z prawa czy z lewa, w każdym razie będący jej negacją. Przykład Włoch i Rosji dowodzi, iż przewrót podobny nie leży w granicach niemożliwości. Trzeba być ślepym, by tego nie widzieć. Niestety, za dużo ślepych stoi u steru rządów w Europie!

Gonzague de Reynold,
profesor historji na uniwersytecie w Bernie szwajcarskim, delegat Szwajcarji do Ligi Narodów.

Groźba przesilenia rolniczego w Stanach Zjednoczonych.

Istnieją bolączki gospodarcze, do których wielkie mocarstwa nie lubią się przyznawać, ponieważ wywierają one, z natury swojej, pośredni wprawdzie i starannie konspirowany, a jednak bardzo ważny wpływ na tok polityki zagranicznej danego państwa. Z tego więc względu zwrócił na siębie powszechną uwagę artykuł znanego specjalisty p. Etienne de Felcourta, zamieszczony w ostatnim zeszycie belgijskiej „Revue Economique Internationale" pod nader znamiennym nagłówkiem: „Zagadnienie zboża a polityka zewnętrzna Stanów Zjednoczonych". Trafne refleksje i rzeczowe wnioski autora stanowią w pewnej mierze sensacyjną rewelację, i zasługują przeto na zwięzłe, ogólnikowe bodaj ich streszczenie.

Stany Zjednoczone odgrywają obecnie na europejskim rynku zbożowym rolę najpoważniejszego dostawcy, która uprzednio należała do Rosji. Następstwem takiego stanu rzeczy jest groźba przesilenia rolniczego wewnątrz samego kraju, oraz niebezpieczne prądy w polityce zagranicznej Waszyngtonu. Pozornie sytuacja przedstawia się zgoła odmiennie i nawet wręcz pomyślnie, w okresie bowiem pomiędzy 1909 a 1913 wynosił przeciętnie eksport zboża amerykańskiego 14 miljonów kwintali metrycznych rocznie, podnosząc się w późniejszych latach (1921-1925) do 38 milj. Powierzchnia obsianych gruntów stanowiła dawniej 47 miljonów akrów, w 1918 zaś przekroczyła już 59 milj. akrów. Równie korzystnie wygląda na pierwszy rzut oka ten problemat z punktu widzenia cen rynkowych na zboże, ktore w 1918 stanowią 234 proc. notowań 1913 r., by spaść w następstwie do 156 proc. pod koniec 1923. Faktycznie wszakże jest to zwyżka czysto nominalna, zważyć bowiem wypada, iż w stosunku do podrożenia wyrobów fabrycznych, niezbędnych każdemu rolnikowi zboże przedstawia handlową wartość zaledwie 80 proc. jego przedwojennej stanowczo kupczej siły.

Stąd logiczny wniosek, że materjalne położenie farmerów wcale nie jest tak pomyślne — istnieje bardzo wyraźna nadprodukcja, która może przerodzić się w ostre przesilenie. Czynniki rządowe Stanów Zjednoczonych, zaniepokojone tymi objawami, trudzą się nad zaradzeniem kryzysowi, ale sprawa nie jest łatwa, ponieważ zapobiec krachowi potrafi jedynie eksport na szeroką skalę do krajów europejskich, i te po odpowiednio wysokich cenach. Ameryka zmuszona jest wobec tego udzielać wydatnej pomocy finansowej tym państwom Starego Kontynentu, które uważa za ewentualnych odbiorców swoich produktów rolnych. I tu powstaje nowa komplikacja: Anglja, Francja, Belgja, Włochy i t. d. — główni konsumenci zboża transatlantyckiego — są jednocześnie najznaczniejszymi dłużnikami Stanów Zjednoczonych, narowni z Niemcami, zależnemi materjalnie, dzięki planowi Dawesa, też od bankierów nowojorskich. Tworzy się błędne koło przekładania pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej w imię wymagań, strawianych przez miljonowe rzesze rolników.

Sytuacja pogorszy się znacznie bardziej z chwilą, gdy na rynku pojawi się znów zboże rosyjskie, którego nabywała przed wojną Europa Centralna w ilości 40 miljonów kwintali rocznie. Zwłaszcza, iż są to właśnie kraje, mające miljardowe pretensje do Rosji, a które przeto starać się będą w ten sposób wywindykować choć część swoich starych należności, wyswabadzając się za jednym zamachem z pod autokratycznego jarzma dolarowego. Nolens volens przeto wynika dla Stanów Zjednoczonych konieczność poddania gruntownej rewizji całej swojej dotychczasowej polityki zagranicznej i zajęcia o wiele ustępliwszego stanowiska w kwestji regulacji długów wojennych, by utorować drogę zbożu amerykańskiemu do rynków europejskich i uchronić kraj od ciężkiego przesilenia gospodarczego.

„Stany Zjednoczone muszą spojrzeć niebezpieczeństwu w twarz: brzmi to może paradoksalnie, ale kwestja eksportu zboża, a więc i dobrobytu kraju łączy się jaknajściślej z radykalną ewolucją w dziedzinie polityki zagranicznej, której głównem zagadnieniem jest problemat długów wojennych".

Z. Kl.

ODSZKODOWANIE W KWOCIE 125 TYSIĘCY DOLARÓW ZA ZABICIE PSA.

Pewien bogaty właściciel posiadłości w Hollywood, Fred Cyrias, został skazany w tych dniach na zapłacenie 125.000 dolarów odszkodowania za zabicie wystrzałem z rewolweru psa. Ofiara jego, wabiąca się „Piotrem Wielkim", była jedną z gwiazd kinematograficznych, zarabiających, a raczej umożliwiających swojemu posiadaczowi zarabianie 1000 dolarów tygodniowo. Pies znajdował się w towarzystwie swojego pana. Edwarda Fausta, w samochodzie przed domem Cyriasa, kiedy ten spowodował wystrzał. Cyrias bronił się na procesie, utrzymując, że Faust i jego czworonożny przyjaciel byli pijani i że wobec tego, widząc się zagrożonym, wystrzelił. Sąd ocenił na 100.000 dolarów wartość psa i na 25.000 dolarów szkody, poniesione przez Fausta. „Piotr Wielki" należał do rasy psów-wilków i wsławił się występami swojemi w filmie, zatytułowanym „Tajemniczy oskarżyciel", którego był głównym bohaterem.

WIDMO GŁODNEJ AMERYKI?!

Znany socjolog nowojorski, p. E. Murray East, wydał niedawno dzieło p. t. „Ludzkość na rozdrożu", w którem ostrzega rząd Stanów Zjednoczonych przed nadmierną immigracją, mogącą być, jego zdaniem, przyczyną straszliwego przesilenia ekonomicznego. W tem bowiem tempie prowadzone zaludnianie kraju napływowym elementem doprowadzić musi do ostrego kryzysu demograficznego najpóźniej około 1970-go roku. Stany Zjednoczone zamieszkane wówczas będą minimum przez 200, jeśli nie przez 300 nawet, miljonów osób, takiej zaś masy ziemia wcale wyżywić nie jest w stanie, przy najintensywniej chociażby uprawianem rolnictwie. „Lepiej zaś dla nas, jako dla państwa, byśmy posiadali tylko 150 miljonów, lecz dobrze sytuowanej ludności, aniżeli 300 miljonów biedaków, zmuszonych ciężko borykać się o kawałek suchego chleba", tłumaczy, pesymistycznie nastrojony, socjolog amerykański. Sądząc z ograniczeń immigracyjnych, uchwalanych corocznie przez Senat, opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych podziela wywody p. Murraya Easta.



Ochotnicza Straż Pożarna w Nowem

urządza:

w sobotę, dnia 21-go stycznia 1928 r. na sali p. Borkowskiego o godzinie 7-ej wieczorem

Międzynarodowy Bal maskarad łachmanów-gałganów,

na który niniejszem Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy jaknajuprzejmiej zaprasza

Komitet.

— Dla niemaskowanych strój balowy. —

Premjowanie najładniejszej i najoryginalniejszej maski.



Wstęp dla maskowanych 2,50 zł,

dla niemaskowanych 3,00 zł

Wstęp dla dzieci poniżej lat 14 wzbroniony.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Szan. Obywatelom miasta Nowego i okolicy, iż otworzyłem

przy ul. Gdańskiej nr. 10

Salon fryzjerski

w którym wykonuję prace starannie i fachowo.

O łaskawe odwiedzenie mego zakładu uprasza

A. Grabosz
fryzjer.

Zawiadomienie.

Niniejszem uprzejmie zawiadamiam Szan. Klijentelę, że od dnia 9-go stycznia 1928 r. mam wyłączne zastępstwo na Nowe i okolicę, które dotychczas miała Firma „Rolnik" w Nowem, na mąkę pszenną

z Młynów Wiecherta
z Starogardu.

Od dnia dzisiejszego będę miał stale na składzie, znaną wszędzie z dobrej jakości, mąkę pszenną Wiecherta, którą polecam po cenach umiarkowanych, a dla piekarń ceny specjalne.

I. Skalski, młyn parowy.

Liczba czynności: 3. K. 9/27.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Nowem, powiat Świecie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej NOWE tom III karta 76 na imię niezamężnej Marji Gibowskiej z Nowego zostanie

dnia 28-go kwietnia 1928 r. o godzinie 9 i pół przed południem

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 1.

Nieruchomość Nowe tom III karta 76 jest zapisaną pod art. 422 matrykuły podatku gruntowego i pod nr. 446 księgi podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne: dom mieszkalny ze składem, z oficyną, chlewem i podwórzem przy Rynku nr. 31 Nr. karty mapy 10, powierzchnia 2 a 77 m², wartość użytkowa 1502 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12. X. 1927 r.

Nowe, dnia 2 stycznia 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Nowem

urządza

w dniu 15-go stycznia 1928 r. na sali p. Borkowskiego

Zabawę taneczną

połączoną z występem amatorskim,

na którą Szan. Obywatelstwo najuprzejmiej zaprasza.

Program:

1. O godz. 7-mej część koncertowa
2. O godz. 8-mej „Jeden z nas musi się ożenić" komedja w 1 akcie
3. O godz. 9-tej tańce do rana..

— Orkiestra wojskowa. —

Miejsce rezerwowe 3 zł, krzesła 2 zł.

Uprzednia sprzedaż biletów w księgarni p. Wesołowskiego.

Bilety ważne na przedstawienie i tańce bez dopłaty.

Czysty zysk przeznaczony na budowę strzelnicy.

Wolność!

Zarząd.

Do mego składu żelaza poszukuję od zaraz lub później

ucznia.

Jan Siudziński.

Bibułka do **papierosów** poleca

W. Wesołowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 15 STYCZNIA 1928 r.

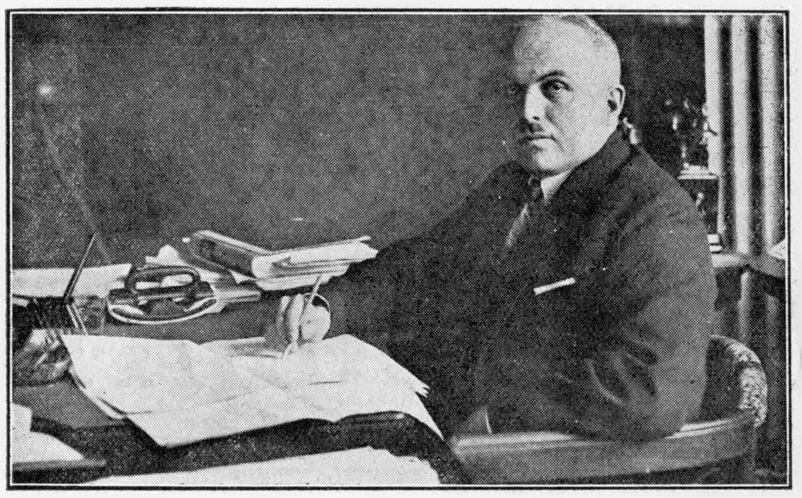
ÓSME NIEBO NARCIARSKIE



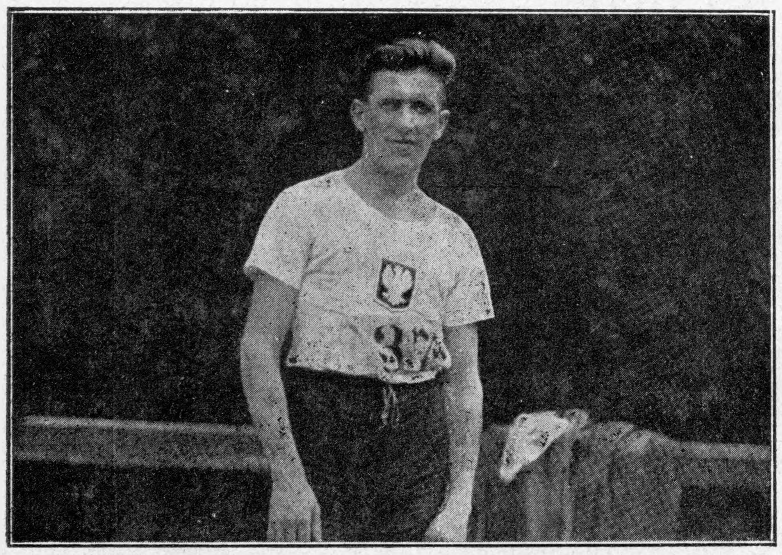
Do mety na Gobałówkę.



Składanie Noworocznych życzeń prezydentowi Francji przez korpus dyplomatyczny.



Vice minister Skarbu p. Grodeński.



Znakomity lekkoatleta polski, ś. p. A. Freyer, zginął podczas ratowania cennych zbiorów z płonącego pałacu w Dzikowie.



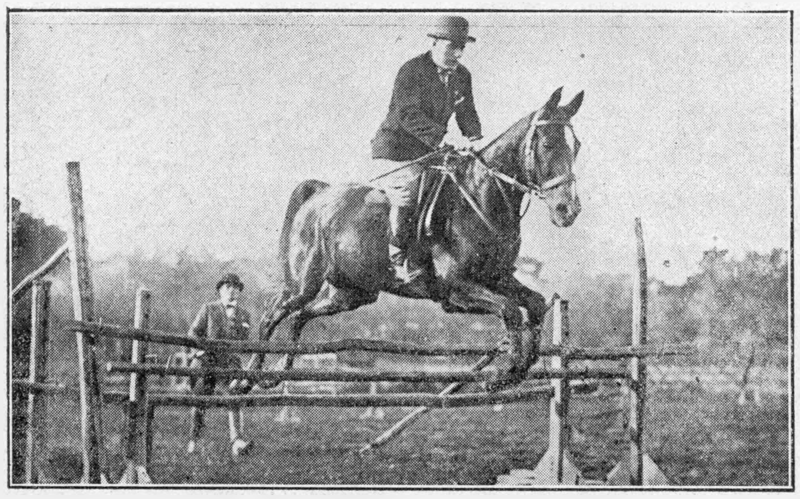
Prezeska Związku Polek w Ameryce, p. Emilja Napieralska, bawi w Warszawie.



Szarżę aspiranta policji kobiecej w Warszawie otrzymała p. Paleolog.



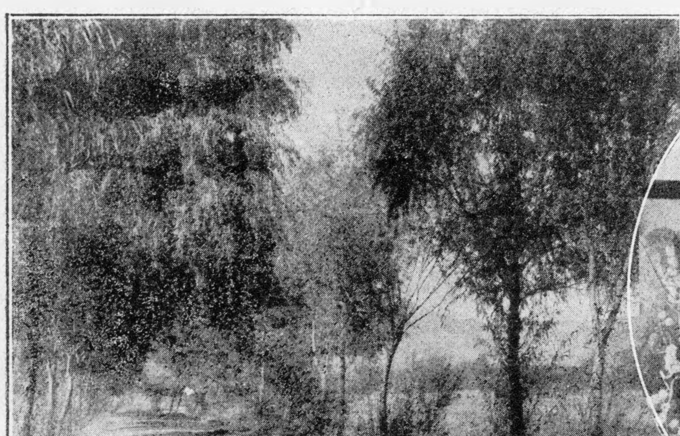
B. minister spraw zagranicznych, wybitny polityk Rosji carskiej Sazonow, zmarł niedawno w Paryżu.



Codzienna przejażdżka Mussoliniego, na zdjęciu widać jak koń bierze przeszkody.



P. Frances Grayson, która wraz z porucznikiem Omdal wyleciała na samolocie Sikorskiego. „The Down, dn. 24 grudnia 1927 r. z Ameryki do Europy i zginęła bez śladu.



Malowniczy pejzaż chiński.



Znakomity poeta chiński Wang-Sin-Lau, były vice-gubernator Chińskiego Turkiestanu.



Fragment Wystawy Rolniczej w Pekinie.

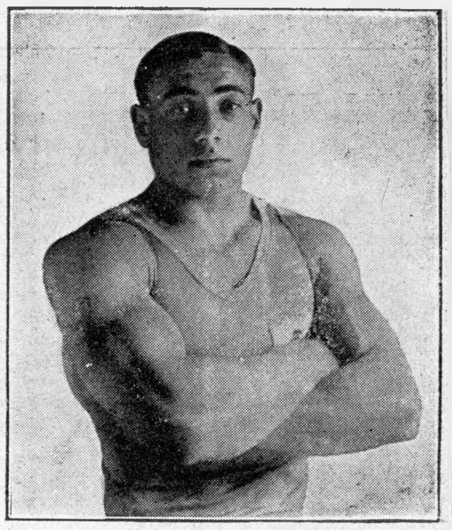
Teatr w Poznaniu — „Jakób Lutnista", opera H. Opieńskiego



Reżyser Z. Zaleski i kompozytor H. Opieński.



Akt. III. Wykonawcy: Pp. Lenczewska, Lubicz i Ferstenówna.



Nowy rekord światowy ustanowił Karol Rigoulot, wypychając oburącz 176 kg.

ZE SPORTU.



Na nartach w Zakopanem.



Mistrzyni Łyżwiarstwa Warszawy w pięknym łuku.



Skok na nartach.



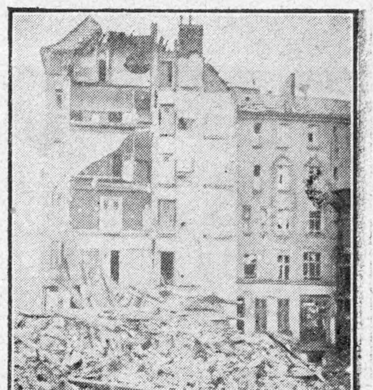
„Lekarz miłości" komedja W. Perzyńskiego. W rolach głównych p. Mieczysława Ćwiklińska (Mery Słucka) i p. Helena Gromnicka (Marta Powielska)



Taniec grecki.



Słynna trupa artystów Chińskich Hac-Jong na ulicach Berlina.



Straszna eksplozja w Berlinie pociągnęła za sobą 7 zabitych i 14 rannych już wydobytych z gruzów.

Węgierska gwiazda teatralna



Ibi Banó, węgierska artystka komedjowa, zbiera laury na scenach teatrów budapeszteńskich.

Ze świata



Władca murzyńskiego szczepu Ashanti na wybrzeżu Afryki wraz ze swą żoną i ministrami.



Tradycyjny król Herod. Zdjęcie przedstawia młodzież poprzebieraną w odpowiednie „szopkowe" stroje.



Jazda na jednym kole po bezdrożach.



Największy aparat lotniczy na świecie (który się jeszcze buduje), będzie miał 12 motorów, każden o sile 490 koni.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12.